

Koniec roku się zbliża, oceny są już zamknięte, lekcje łatwiejsze a mózgi się powoli wyłączają, ale nasz kochany drużynowy chce je jeszcze na chwile włączyć przed wakacjami. W taki właśnie sposób b 21 czerwca 2019 spotkaliśmy się prawie wszyscy nad zaporą. Wszystko to zaczęło się jak zawsze o 15:30.

Wtedy Krzysztof powiedział „GP Drużynowego czas zacząć” i wybrał dwóch wachtownych: Adama i Pedra, rozdzielenie do wacht nie było ważne. Oznajmiono nam, iż mamy stworzyć nosze. Oczywiście jedyne co mieliśmy dostępne to trochę taśmy klejącej i sznurki. W wachtach poszliśmy do lasu po drewno. Wachta Pedra postawiła na zabranie prawie całego drewna i wycięcie z niego dwóch mocnych pałków, natomiast wachta Adama nie miała większego planu. Na tworzeniu noszy, bieganiu do lasu po drzewo oraz plecaków po karimaty i śpiwory upłynęła prawie godzina. Po upływie tego czasu usłyszeliśmy głos drużynowego „Drużyno, kończyć, baczność...” Powiedziano nam, że będziemy grali przeciw systemowi gry. Z początku nie bardzo wiedzieliśmy o co chodzi, ale już po chwili wszystko stało się jasne. Dostaliśmy dwie mapki i wybraliśmy księżniczkę Shin-Sho, czyli Kubusia. Obmyśliliśmy w miarę sensowny plan, wybraliśmy tragarzy, położyliśmy chorą księżniczkę na nosze Pedra - były o wiele pewniejsze, cztery osoby ją zabrały, Pedro z Kają robili za przewoźników, więc zabrali łódkę. Reszta szła obok księżniczki. Ogólnie chodziło o to, iż księżniczka zachorowała, więc musiała się dostać do doktorów, nie mogła mówić i chodzić nie mogła się nawet dotknąć ziemi. Więc doszliśmy do pierwszego punktu. Tam powiedziano nam, że po drodze do punktu B nie możemy powiedzieć ani słowa. Chcieliśmy pójść najkrótszą drogą, tak więc szliśmy przez potoczek, do którego głownie ci, co nieśli nosze spadli. Do punktu B doszliśmy z mokrymi butami i załadowaliśmy księżniczkę do łódki. Niektórzy pobiegli odebrać księżniczkę na drugą stronę zapory a inni szukać szyfru oraz krzyżówki. Pamiętam jak przechodziliśmy przez wodę, bo nie chciało nam się obchodzić zapory, niektórzy przechodzili w butach, bo przecież i tak je już mieli mokre. Szyfr był dokładnie pod mostem, żeby się po niego dostać, trzeba było praktycznie iść po



wodzie. Tymczasem straciła się gdzieś druga mapka, czyli nie było jak szukać krzyżówki. Księżniczka w punkcie C nam dała jej pierwszą część, ale to wszystko. Doszliśmy z nią do strażnika, ale on chciał rozwiązanie krzyżówki, po której ktoś szedł do lasu. Po kolei, w parach pojedynczo lub grupkami chodziliśmy do lasu i zawsze ktoś zostawał przy księżniczce. Już się nikomu nie chciało nie potrafiliśmy tej krzyżówki znaleźć powiedziano nam, że jest w zasięgu 10 m tej pierwszej części, takim oto sposobem, bo 20 min przyszła z Niną z Gabą i krzyżówką. Dowiedziały się, że 10 m to jest cca 50 m. Do celu doprowadziliśmy już martwą księżniczkę, spó zniliśmy się...

Po grze była kolacja, przepyszne steki. W dalszej grze byliśmy obserwatorami, patrzyliśmy się, co działo się w pałacu przed otruciem księżniczki. Zadano pytania, podstawowym było: Kto był następcą cesarza? Wydaje się że to pytanie musi być łatwe, ale wiercie mi, tak nie było. A więc tak cesarzem był Chorz, zabił go pajak w swojej komnacie, który wypuścił minister (Fifcz), który miał układ z młodszym synem cesarza (Dudusiem), który podczas bitwy zabił swojego starszego brata, mógł go tam zabić ktokolwiek, więc nie było podejrzeń. Shin-Sho, kuzynka młodszego syna cesarza (Danusia), uświadomiła sobie, że wystarczy pozbyć się kuzyna, postanowiła więc go otruć. Poszła do czarownicy (Asi) i poprosiła ją o truciznę oraz odtrutkę. Powiedziała kucharce (Dance), aby dodała ją do sałatki, że to coś na odchudzanie i nikomu nie zaszkodzi. Potem poprosiła kucharkę o sól, niestety kucharka w tym pośpiechu dała jej cukier. Czarownica namieszała odtrutkę, lecz z powodu złego składnika odtrutka nie zadziałała, tak o to wszyscy umarli, oprócz czarownicy, kucharki i służących (Becia, Mimi, Stacho). Tak wydaje się to łatwe, ale naprawdę nie było. Był tam straszny zamęt z powodu np. historii miłosnej, służącej z młodszym synem cesarza i problemów w trawiennych ministra.

Niestety żadna wachta nie dała rady odpowiedzieć na pytania. Tylko jedna była w miarę blisko. Otóż z następcą była Shin-Sho. Tak o to przegraliśmy dwie gry z dwóch, ale i tak wszyscy odeszli z uśmiechami na twarzach, bo to było jak zawsze najlepsze GP.

Jaga

